

Sygn. akt: VIII C 318/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 1 października 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Kurdziel

Protokolant: Anna Jakimów

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2013 roku we W.

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko (...) Sp. z o.o. (...) Spółka komandytowa z siedzibą we W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. (...) Spółka komandytowa z siedzibą we W. na rzecz powódki M. C. kwotę 2.899 zł (dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 4 marca 2013r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 marca 2013 r. powódka M. C. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) Spółki komandytowej w W. kwoty 2899 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych.

Uzasadniając treść podniesionych żądań podała, że w dniu 7 lutego 2011 r. zakupiła w sklepie strony pozwanej przy pl. (...), telefon komórkowy marki N. (...) G.. Powódka podała, iż telefon był zawodny w eksploatacji, dlatego też dwukrotnie zwracała go do serwisu celem dokonania naprawy w ramach gwarancji. Po kolejnej awarii, w dniu 25 maja 2012 r. powódka zgłosiła żądanie reklamacyjne w ramach ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Mimo naprawy, telefon ponownie uległ awarii. Z tego też względu powódka podała, że zgłosiła w dniu 30 sierpnia 2012 r. żądanie wymiany telefonu na nowy wolny od wad ewentualnie zwrotu gotówki. Strona pozwana odmówiła jednak uznania zasadności reklamacji podnosząc, że rzekomo w telefonie odkryto ślady cieczy. Powódka, nie zgadzając się ze stanowiskiem sprzedawcy, zleciła przeprowadzenie prywatnej ekspertyzy. Rzecznik wykluczył odpowiedzialność konsumenta za usterkę telefonu. Powódka podała, iż za ekspertyzę zapłaciła 1000 zł i zwrotu tej kwoty również od strony pozwanej dochodziła. Powódka zwróciła się o pomoc w polubownym rozstrzygnięciu sprawy do Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej, jednakże bezskutecznie. Wobec powyższego, pismem z dnia 25 stycznia 2013 r. odstąpiła od umowy. Strona pozwana, mimo obowiązku, nie zwróciła uiszczonej przez powódkę ceny telefonu.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznała, że strony związane były umową sprzedaży opisaną w treści pozwu. Podała, że powódka dopiero po ponad roku użytkowania zgłosiła awarię telefonu korzystając z uprawnień gwarancyjnych. Następnie,

wobec odmowy nieodpłatnej naprawy, zgłosiła niezgodność towaru z umową wskazując na typowy problem- niereagowanie przez telefon na próby ładowania oraz włączania. Reklamacja została uznana za zasadną, a telefon został naprawiony. Ponownie zgłoszona przez powódkę w dniu 30 sierpnia 2012 r. reklamacja nie została jednak uwzględniona, jako że wykryto w telefonie ciecz. Uszkodzenie powstało zatem wskutek działania czynników zewnętrznych, z przyczyn leżących po stronie powódki. Strona pozwana podniosła, iż usunięcie pierwszej awarii sprowadzało się wyłącznie do wprowadzenia zmian w oprogramowaniu, zaś przyczyną drugiej awarii była ingerencja cieczy. Nadto strona pozwana podniosła, iż powódka nie udowodniła, jakoby występująca w telefonie usterka tkwiła już w dacie jego sprzedaży. W jej ocenie prywatna ekspertyza przedłożona do pozwu powyższego nie przesądzała. Z tego też względu strona pozwana podniosła, iż powódce nie przysługiwało prawo odstąpienia od umowy. Zakwestionowała również żądanie zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy wskazując, iż była to wyłącznie inicjatywa powódki podjęta celem uzyskania dokumentu prywatnego mającego służyć późniejszemu postępowaniu sądowemu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 lutego 2011 r. powódka M. C. zakupiła w sklepie strony pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) Spółki komandytowej w W. telefon komórkowy marki N. (...) G. za cenę 1899 zł.

Dowód: -paragon, k. 78.

Po około pięciu miesiącach użytkowania telefon zaczął działać nieprawidłowo- wyłączał się, nie odnajdywał sieci, nie czytał danych z karty SIM. Aby telefon ponownie działał powódka kilkadziesiąt razy w ciągu dnia musiała wyjmować kartę SIM oraz baterię i wkładać je ponownie.

W dniu 14 lipca 2011 r. powódka zaniósła telefon do naprawy gwarancyjnej- N. C. J.- Serwis we W.. Następnego dnia naprawę zakończono. Powódce nie wytłumaczono, na czym ona polegała.

Powódka użytkowała telefon do kwietnia 2012 r. W dniu 20 kwietnia 2012 r. telefon nagle wyłączył się i nie można go było uruchomić ponownie, nie reagował na ładowanie, widoczny był jedynie ciemny ekran.

Powódka ponownie oddała telefon do serwisu gwarancyjnego S.B.E. Polska (...) Centrum (...) w P.. Wykonano naprawę elementów elektronicznych z lutowaniem. Po trzech dniach telefon jej zwrócono, lecz powódka nadal nie mogła go ani włączyć ani naładować.

W dniu 7 maja 2012 r. powódka ponownie oddała telefon do serwisu. Wówczas to zaproponowano jej odpłatną wymianę baterii z argumentacją, iż bateria uległa naturalnemu zużyciu. Koszt baterii wynosił 350 zł. Powódka nie wyraziła zgody na odpłatną wymianę uznając, że bateria, po tak krótkim okresie użytkowania, nie mogła się jeszcze zużyć. Upřednio powódka nie korzystała intensywnie z telefonu, po naładowaniu bateria powinna pracować przez 5-6 dni.

Dowód: -karta gwarancyjna, k. 66;

-raporty serwisu z dnia 24.04.2012 r. i 7.05.2012 r., k. 67-69;

-przesłuchanie powódki M. C., płyta CD, k. 121.

Powódka zaczęła szukać w Internecie danych na temat zakupionego przez siebie telefonu. Odkryła, że usterka była szeroko opisywana przez internautów jako usterka fabryczna.

Dowód: -przesłuchanie powódki M. C., płyta CD, k. 121.

W IV kwartale 2010 r. wiceprezydent wykonawczy formy N. N. S. przyznał, że na rynek trafiła wadliwa partia telefonów modelu N. (...). Wada polegała na wyłączaniu się aparatów i braku reakcji na próby ponownego włączenia, ładowania lub resetowania. Producent określił usterkę jako problem z zasilaniem.

Informacje na ten temat publikowane były na portalach internetowych m.in. Komputer (...) oraz O..technowinki.

Dowód: -ekspertyza A. W., k. 70-74;

-wydruki ze stron internetowych, k. 112-114.

W dniu 25 maja 2012 r. powódka złożyła u strony pozwanej reklamację powołując się na niezgodność towaru z umową. Wskazała, że w dniu 20 kwietnia 2012 r. telefon nagle wyłączył się i przestał reagować na próby włączania, czy ładowania. Poinformowała również, że próby serwisowania nie przyniosły rezultatu. Wskazała, że domagała się dokonania nieodpłatnej naprawy lub wymiany towaru na nowy wolny od wad.

W dniu 4 czerwca 2012 r. strona pozwana poinformowała o uwzględnieniu reklamacji poprzez dokonanie naprawy telefonu. W tym celu przesłała telefon do autoryzowanego serwisu.

(...) serwis (...) we W. w ramach naprawy zaktualizował oprogramowanie oraz wgrał nowe oprogramowanie. Założył również plombę gwarancyjną.

Dowód: -pismo z dnia 25.05.2012 r., k. 79;

-pismo z dnia 04.06.2012 r., k. 80,

-raport z naprawy z dnia 30.05.2013 r., k. 81-82.

Powódka odebrała telefon w dniu 24 czerwca 2012 r. W dniu 29 sierpnia 2012 r. telefon ponownie wyłączył się i przestał reagować na próby włączania i ładowania.

W dniu 30 sierpnia 2012 r. powódka złożyła ponowną reklamację opisując usterkę. Domagała się wymiany towaru na nowy wolny od wad lub zwrotu gotówki.

W dniu 6 września 2012 r. telefon został przekazany do serwisu. Serwisant odmówił naprawy telefonu wskazując, że jego uszkodzenie związane było z ingerencją cieczy. Poinformował, że uszkodzenie powstałe w wyniku działania czynników zewnętrznych i niewłaściwego użytkowania, niezgodnego z instrukcją obsługi, w tym poprzez dostanie się do wnętrza urządzenia cieczy zawierających związki mineralne mogły powodować korozję, a konsekwencji trwale i nieodwracalne uszkodzenie wewnętrznych obwodów elektronicznych. Naprawy uszkodzeń tego rodzaju nie gwarantowały ich skuteczności i nie były objęte gwarancją producenta. W związku powyższym poinformował, że gwarancja była nieważna. Przekazał fotografie techniczne.

Pismem z dnia 10 września 2012 r. strona pozwana odmówiła uznania reklamacji powołując się na stanowisko serwisu.

Dowód: -pismo z dnia 30.08.2012 r., k. 83;

-pismo z dnia 10.09.2012 r., k. 84-85;

-informacja techniczna z dnia 06.09.2012 r., k. 86;

-fotografie, k. 110-111;

-przesłuchanie powódki M. C., płyta CD, k. 121.

W dniu 21 września 2012 r. powódka zleciła A. W.- rzeczoznawcy ds. jakości produktów lub usług przy Wojewódzkim Inspektoracie Inspekcji Handlowej we W.- sporządzenie ekspertyzy aparatu telefonicznego. Rzeczoznawca stwierdził,

że telefon nie wykazywał cech wskazujących na ingerencję w niego po zakupie i odebraniu z serwisu przez użytkownika, nie wykazywał również uszkodzeń wskazujących na upadek aparatu. Wskazał, iż istniały jeszcze inne, alternatywne wytłumaczenia odnośnie sposobu powstania uszkodzeń w telefonie powódki, a mianowicie, że urządzenie posiadało wady ukryte powstałe w trakcie procesu produkcji, urządzenie zostało uszkodzone w trakcie jego demontażu lub montażu w jednym z trzech serwisów, do którego trafiało, uszkodzenie mogło być wynikiem braku doświadczenia, pośpiechu lub rutyny konkretnego serwisanta lub też istniały inne, nieznanne przyczyny usterek. Wskazał również na stanowisko producenta telefonu odnośnie wadliwej partii telefonów N. (...).

Powódka za opinię zapłaciła 1000 zł.

Dowód: -ekspertyza A. W., k. 70-74;

-dowód wpłaty z dnia 24.09.2012 r., k. 75;

-faktura VAT z dnia 24.09.2012 r., k. 76.

Powódka zwróciła się o interwencję do Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej we W.. W toku przeprowadzonego postępowania mediacyjnego, mimo okazania ekspertyzy rzeczoznawcy, strona pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko.

Dowód: -protokół mediacji z dnia 1.10.2012 r., k. 87-89;

-pismo z dnia 10.10.2012 r., k. 90-95.

Pismem z dnia 25 stycznia 2013 r., doręczonym w tym samym dniu, powódka oświadczyła, iż odstępuje od umowy sprzedaży z dnia 7 lutego 2011 r. w związku z negatywnym rozpoznaniem jej reklamacji z dnia 30 sierpnia 2012 r. Zażądała jednocześnie zwrotu wpłaconej ceny w wysokości 1899 zł w terminie 14 dni od dnia otrzymania oświadczenia.

W odpowiedzi strona pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko i odmówiła zwrotu gotówki 1899 zł. Wskazała, że tego typu urządzeniami należało się posługiwać ostrożnie, a mianowicie, że urządzenie powinno być zawsze suche. Opady, duża wilgotność i wszelkiego rodzaju ciecze i wilgoć mogą zawierać związki mineralne powodujące korozję obwodów elektronicznych.

Dowód: -pismo z dnia 25.01.2013 r., k. 77;

-pismo z dnia 05.02. (...), k. 96-98.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było uzasadnione i jako takie zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Stan faktyczny sprawy nie budził zasadniczych wątpliwości. Strona pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) Spółka komandytowa w W. nie kwestionowała bowiem faktu związania stron umową sprzedaży aparatu telefonicznego marki N. (...) za cenę 1899 zł. Również przebieg postępowania reklamacyjnego był niesporny.

Spór sprowadzał się do ustalenia, czy usterka istniejąca w telefonie polegająca się na niemożności uruchomienia go oraz naładowania tkwiła w telefonie już w dacie jego sprzedaży, czy też spowodowana była okolicznościami zawinionymi przez powódkę. Sporne było również uprawnienie powódki do żądania zwrotu kwoty 1000 zł tytułem zleconej ekspertyzy prywatnej.

Powódka oparła swoje żądanie o treść przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002, nr 141, poz. 1176 z późn. zm.). Art. 1 ust. 1 cyt. ustawy stanowi, iż ma ona zastosowanie do dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy

ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny). Niewątpliwie zakupiony przez powódkę aparat telefoniczny jest towarem konsumpcyjnym, nabytym w celu niezwiązanym z jej działalnością zawodową, czy też gospodarczą.

Uprawnienia konsumenta w przewidziane są w art. 8 cyt. ustawy, który stanowi: jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów (ust. 1). Jeżeli jednak kupujący nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna (ust. 4).

Mając na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż po stronie powódki zaktualizowało się prawo do odstąpienia od zawartej ze stroną pozwaną umowy, a w konsekwencji, że jej żądanie zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Stosując wyrażone w art. 231 k.p.c. wnioskuje Sąd uznał, iż w sposób dostateczny wykazane zostało, że zakupiony przez powódkę telefon dotknięty był wadą tkwiącą w nim już w dacie sprzedaży. Powódka, zdaniem Sądu, wypełniła wszystkie ciężące na niej obowiązki dowodowe. Przedłożyła bowiem wydruki z różnych stron internetowych świadczące, iż wyprodukowana przez producenta N. w 2010 r. partia telefonów o symbolu N8 dotknięta była tożsamymi wadami, co wady opisywane przez powódkę podczas drugiej, trzeciej i czwartej reklamacji, a mianowicie samoczynne wyłączanie się telefonu oraz niereagowanie ani na próby jego uruchomienia ani ładowania. Na powyższe zwrócił również uwagę rzeczoznawca A. W.. Sąd nadto samodzielnie dokonał weryfikacji przedłożonych przez powódkę wydruków i w istocie występująca w jej telefonie wada była szeroko komentowana przez internautów. Z faktów udowodnionych przez powódkę wynikało domniemanie faktyczne, iż telefon będący przedmiotem sporu dotknięty był wadą fabryczną. Podkreślić przy tym należy, iż artykuły zamieszczone na portalach internetowych nie wskazywały jak duża partia telefonów dotknięta była przedmiotowymi usterkami, w szczególności ich treść nie stanowiła podstawy do przyjęcia, że wadliwych było jedynie kilka - kilkadziesiąt sztuk. Tym bardziej zatem uprawnione było założenie, że telefon powódki do przedmiotowej partii należał, skoro wykazywał wady identyczne do opisywanych. Domniemanie to przerzucało ciężar dowodu co do przyczyn niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową na sprzedawcę, który jako kontrahent producenta towaru miał możliwość zwolnienia się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że telefon ten należał do innej partii, aniżeli partia wadliwa. Powódka bowiem nie miała bowiem faktycznej możliwości dokonania takiego sprawdzenia. Obowiązkowi temu strona pozwana zaś nie sprostała.

Jednocześnie Sąd nie podzielił stanowiska pozwanej Spółki, jakoby przyczyną opisywanych przez powódkę usterek była ingerencja cieczy. Okoliczności tej nie dowodzą, zdaniem Sądu, ekspertyzy serwisów naprawczych strony pozwanej. Na powyższe nie wskazuje również sporządzona na zlecenie powódki ekspertyza rzeczoznawcy. Wskazać nadto należy, że załączone przez stronę pozwaną fotografie nie dowodzą w sposób niewątpliwy istnienia cieczy wewnątrz aparatu- jedna z fotografii jest bowiem nieczytelna, zaś z drugiej fotografii okoliczności takiej nie sposób wywnioskować. Strona pozwana nie wykazała przy tym związku przyczynowego pomiędzy rzekomą ingerencją cieczy a objawami wadliwego działania aparatu. Jak wynikało ze zgłoszeń reklamacyjnych oraz przesłuchania powódki, przyczyną oddania aparatu telefonicznego do serwisu w dniach 20 kwietnia 2012 r., 7 maja 2012 r., 25 maja 2012 r. i 30 sierpnia 2012 r. była tożsama usterka, jedynie zaś w przypadku ostatniej reklamacji stwierdzono rzekomą obecność cieczy. W tym zaś okolicznościach, zdaniem Sądu, twierdzenia o istnieniu dwóch różnych przyczyn tożsamej usterki nie znajdowały uzasadnienia.

Z tego też względu Sąd uznał, że skoro strona pozwana nie uczyniła ciężącym na niej obowiązkom w postaci skutecznej naprawy aparatu lub wymiany na nowy wolny od wad zadość, po stronie powódki zaktualizowało się prawo do odstąpienia od umowy.

Zgodnie zaś z brzmieniem przepisu art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Tym samym, wraz ze skutecznym odstąpieniem przez powódkę od umowy, po jej stronie powstało żądanie zwrotu ceny, po stronie pozwanej Spółki zaś obowiązek zadośćuczynienia temu żądaniu.

Konsekwencją powyższych ustaleń jest zaktualizowanie się również uprawnień powódki do dochodzenia odszkodowania za nienależyte wykonania umowy na podstawie przywołanego wyżej przepisu art. 494 k.c. oraz ogólnych przepisów prawa cywilnego. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W pierwszej kolejności Sąd badał zatem, czy w niniejszej sprawie powódka wykazała istnienie szkody, obejmującej nie tylko uszczerbek powstały w majątku wskutek braku oczekiwanego świadczenia (pomniejszony o wartość świadczenia wzajemnego), ale także utracony zysk, jak również koszty poniesione przez nią.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, należy stwierdzić, że taka szkoda w majątku powódki wystąpiła. Wysokość tej szkody wynosi 1000 zł i stanowi kwotę uiszczoną przez powódkę za sporządzenie na jej zlecenie pisemnej opinii zakupionego u strony pozwanej telefonu. Z uwagi bowiem na nieuwzględnienie reklamacji, jak również zarzuty niewłaściwego użytkowania telefonu, powódka zasadnie zasięgnęła opinii rzeczoznawcy, zlecając prywatną opinię, niezbędną dla wykazania wobec sprzedawcy słuszności swych roszczeń. Rozważając kwestię nienależytego wykonania zobowiązania, należy wskazać na art. 471 k.c. wprowadzający domniemanie prawne, iż nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło wskutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Domniemanie to może zostać obalone poprzez wykazanie, iż dłużnik nie ponosi winy za swoje działania lub działania osób, za które odpowiada on na mocy przepisu art. 474 k.c. Ażeby uniknąć odpowiedzialności, dłużnik powinien udowodnić istnienie takich okoliczności faktycznych, które w okolicznościach sprawy dadzą podstawę do oceny, że nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest następstwem okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność (por. wyrok SN z 9.01.2002r., V CKN 630/2000). Strona pozwana nie wykazała w toku procesu, ażeby niemożność uczynienia zadość roszczeniu powódki spowodowana była okolicznościami, za które odpowiedzialności nie ponosi. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, iż mimo wyników przedstawionej przez powódkę ekspertyzy, podtrzymywała ona swoje stanowisko o niewłaściwym użytkowaniu telefonu i odmówiła zwrotu jego ceny.

W świetle powyższego, Sąd uznał roszczenie powódki w całości za usprawiedliwione.

Orzeczenie w kwestii odsetek o zaległych kwot Sąd oparł na treści art. 481 k.c., z którego wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził odsetki ustawowe od żądanej kwot zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Mając na uwadze, iż powódka wygrała niniejszą sprawę w całości, Sąd zasądził od strony pozwanej na jej rzecz całość poniesionych przez nią kosztów procesu w wysokości 100 zł, na które składała się opłata od pozwu.

W tym stanie rzeczy, o kosztach procesu orzeczono, jak w punkcie II wyroku.